

SPRAWIEDLIWI Z CZERMNEJ

Tereny południowo-wschodniej Polski obfitują w setki przykładów pomocy, jaką Polacy udzielili ludności żydowskiej podczas okupacji niemieckiej. Mimo upływu czasu historycy ciągle docierają do nowych przypadków ratowania Żydów, choć musimy zdawać sobie sprawę z tego, że nigdy nie uda nam się opisać i ustalić wszystkich, bowiem nie żyje już wielu świadków, którzy mogliby udokumentować przykłady takiej pomocy.

Zachowało się bardzo mało dokumentów władz okupacyjnych, w których można znaleźć informacje dotyczące pomocy. Czasami zdarza się, że sami świadkowie tamtych dramatycznych wydarzeń nie chcą powracać do tragicznej przeszłości. Mimo to ciągle udaje się odnajdywać i upamiętniać poszczególne osoby oraz całe rodziny, które starały się przeciwstawić zagładzie Żydów. Jednym z takich przykładów jest rodzina Garbulińskich z Czermnej, która podjęła próbę ratowania trójki Żydów mimo groźby utraty życia¹.

Los wioski w czasie okupacji

Czermna znajduje się na terenie pow. tarnowskiego, w gm. Szerzyny, we wschodniej części obecnego woj. małopolskiego. Jest dużą wsią rozciągającą się na przestrzeni kilku kilometrów. Przed wojną wchodziła w skład woj. krakowskiego, a w czasie okupacji administracyjnie należała do pow. jasielskiego w dystrykcie krakowskim Generalnego Gubernatorstwa. W 1939 r. liczyła ok. 3,1 tys. mieszkańców i 453 gospodarstwa. W czasie II wojny Czermna w szczególny sposób doświadczyła terroru i okrucieństwa ze strony okupanta niemieckiego. W 1942 r. w Swoszowej zostało powieszonych kilku Żydów z Czermnej. Sprawcami tego mordu byli policjanci niemieccy. Wśród ofiar znalazły się dziewczęta: Feigebaum i Szlama, mężczyzna i kobieta o nazwisku Fratner oraz dwie osoby o nieustalonej tożsamości. W latach 1942–1943 w Czermnej i Jabłonicy gestapo z Jasła zastrzeliło jeszcze dziewiętnastu Żydów. Jednak najdotkliwsze straty wieś poniosła w 1944 r., ponieważ dwukrotnie została spacyfikowana. Pierwsza pacyfikacja miała miejsce 8 września 1944 r. Wówczas gestapo z Jasła wraz z Wehrmachtem przeprowadziło łapankę, w wyniku której schwytano około trzystu osób w wieku 16–60 lat. Wszystkich złapanych wywieziono w głąb Rzeszy, a wiele z tych osób nie powróciło do domów, gdyż zostali zabici w czasie transportu bądź na terenie Niemiec. Druga pacyfikacja Czermnej miała miejsce w nocy z 23 na 24 grudnia 1944 r. Tego samego dnia została spacyfikowana sąsiednia miejscowość, Jabłonica. Powodem pacyfikacji miało być podejrzenie o współpracę z partyzantami. W akcji pacyfikacyjnej uczestniczyły jednostki Wehrmachtu, żołnierze rumuńscy i własowcy, przy współudziale pododdziałów SS. W jej wyniku prawie wszyscy mieszkańcy Czermnej zostali aresztowani, a następnie zapędzeni do pustej stodoły w Jabłonicy, z której kolejno byli wyprowadzani na przesłuchanie do pobliskiego domu. Podczas przesłuchań schwytane osoby bito i torturowano, aby wymusić na nich zeznania. W wyniku

¹ E. Rączy, *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939–1945*, Rzeszów 2008, s. 15–22.

grudniowej pacyfikacji zginęło pięciu mieszkańców Czeremnej. Wśród ofiar znalazł się Jan Warchoń, który ukrywał jeńca – Rosjanina; został rozstrzelany w Libuszy, w pow. gorlickim. W trakcie pacyfikacji rozstrzelano także Apolonię i Franciszka Janigów oraz Andrzeja Wierzgacza. Ich zwłoki wciągnięto do stodoły, którą następnie podpalono. Podobny los spotkał Wojciecha Kaczkę, którego zastrzelono we własnym domu, a jego gospodarstwo spalono. Jedną z wielu ofiar był także Ignacy Kozak, który został zastrzelony 9 października 1944 r.²

Pomoc Garbulińskich

We wsi Czeremna mieszkała rodzina Garbulińskich. Głową rodziny był Andrzej, urodzony ok. 1884 r. Jego pierwsza żona, Zofia z domu Machowska, zmarła przed wojną. W 1938 r. Andrzej ożenił się ponownie, z Kazimierą z domu Malinowską, która pochodziła z Grodźca, pow. Złotoryja. Andrzej Garbuliński miał ośmioro dzieci, w tym sześcioro z Zofią. Najstarszy syn, Władysław, przyszedł na świat w 1922 r. W 1926 r. urodziła się Eleonora, Marian w 1927 r., Helena w 1931 r., Kunegunda w 1934 r., a najmłodszy z tego związku, Stanisław, w 1936 r. Natomiast z Kazimierą miał dwóch synów: Kazimierza, który urodził się w 1940 r., i Jana urodzonego w 1942 r. W czasie okupacji niemieckiej Andrzej Garbuliński wraz z żoną

Kazimierą i dziećmi mieszkał w Czeremnej, gdzie prowadził gospodarstwo rolne będące ich jedynym źródłem utrzymania. Dom i zabudowania gospodarcze położone były na obrzeżach wsi. Garbulińscy posiadali ok. 6 ha pola, a także spory inwentarz żywy, na który składały się dwa konie, dwie krowy i dwie świnie³.

Przed II wojną światową w Czeremnej mieszkało tylko kilka rodzin żydowskich, m.in. rodzina Elfenbeinów, która trudniła się drobnym

handlem⁴. W bliżej nieustalonych okolicznościach w zimie 1943 r. do domu Garbulińskich przybyła Sara Elfenbein, licząca wówczas ok. 60 lat, z dwójką dorosłych dzieci: synem Majorem liczącym ok. 28 lat i córką Henelą, która miała 18 lat⁵. Garbulińscy udzielili im



Andrzej Garbuliński



Kazimiera Garbulińska z domu Malinowska

Fot. ze zbiorów M. Buś

² S. Cynarski, J. Garbacik (red.), *Jasło oskarża. Zbrodnie hitlerowskie w regionie jasielskim 1939–1945*, Warszawa 1973, s. 165, 168–169, 224, 238.

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie, sygn. II Ds. 70/70. Protokół przesłuchania Kazimierzy Garbulińskiej z 6 II 1974 r., k. 128.

⁴ AIPN Rz, OKBZH Rzeszów, sygn. II Ds. 70/70. Protokół przesłuchania Mariana Garbulińskiego z 11 II 1974 r., k. 130–131.

⁵ Marian Garbuliński w protokole przesłuchania podaje, że rodzina Elfenbeinów po ucieczce z obozu pracy w Płaszowie w 1940 r. powróciła do Czeremnej. Oboz pracy w Płaszowie powstał w grudniu 1942 r. (zob. T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974, s. 242–244). Ustalenie, skąd

schronienia⁶. Stanisław Garbuliński, mający wtedy 6 lat, nie potrafi dokładnie umiejscowić w czasie tego faktu: „Daty dokładnie nie pamiętam, ale było to już w tym czasie, gdy Niemcy utworzyli getta dla Żydów. Do naszego mieszkania przyszła Żydówka ze synem i córką. Przyszli do nas w nocy i prosili ojca, aby dał im trochę żywności. Ojciec dał im żywność”. Początkowo przybysze chcieli się tylko ogrzać, ale później zaczęli prosić Andrzeja Garbulińskiego, żeby dał im schronienie, ponieważ uważali, że miejsce to jest dosyć bezpieczne. Zabudowania Garbulińskich były położone z dala od głównej drogi, w dodatku dojazd do nich był utrudniony, co powodowało, że Niemcy w tej części wsi pokazywali się rzadko. Elfenbeinowie nabrali przekonania, że nic im w tym miejscu nie grozi. Początkowo Andrzej Garbuliński obawiał się udzielić pomocy żydowskiej rodzinie, jednak w końcu się zgodził. Hanela przeważnie przebywała w mieszkaniu Garbulińskich, natomiast jej matka Sara i brat Major urządzili sobie kryjówkę w stajni. W dzień ukrywali się w zabudowaniach gospodarczych, a w nocy gdzieś wychodzili, nie mówiąc dokąd. Przez cały okres ukrywania żydowskiej rodziny, Andrzej w miarę możliwości dostarczał jej pożywienie, jednak w niewystarczającej ilości. Elfenbeinowie na własną rękę starali się o żywność we wsi, dlatego nocami opuszczali gospodarstwo. Pochodzili z Czeremnej, znali więc wielu okolicznych mieszkańców, u których zdobywali jedzenie⁷.

W pomoc żydowskiej rodzinie był także zaangażowany Stanisław Owca, którego gospodarstwo znajdowało się w sąsiedniej miejscowości Święcany i było oddalone od zabudowań Garbulińskich ok. 1,5 km. Elfenbeinowie u Owcy ukrywali się czasowo, może kilka dni, jednak szczegóły tej pomocy są mało znane. Według Andrzeja Rozmusa, Żydzi w zamian za pomoc i przechowanie obiecali Garbulińskim dwie morgi pola, które mieli im przekazać po wojnie⁸.

rodzina żydowska przybyła do Garbulińskich, jest dziś niemożliwe (AIPN Rz, OKBZH Rzeszów, sygn. II Ds. 70/70. Protokół przesłuchania Mariana Garbulińskiego z 11 II 1974 r., k. 131).

⁶ AIPN Rz, OKBZH Rzeszów, sygn. II Ds. 70/70. Protokół przesłuchania Stanisława Garbulińskiego z 23 XII 1976 r., k. 61, oraz Kazimierzy Garbulińskiej z 6 II 1974 r., k. 128.

⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Stanisława Garbulińskiego z 23 XII 1976 r., k. 61.

⁸ AIPN Rz, OKBZH Rzeszów, sygn. II Ds. 70/70. Protokół przesłuchania Andrzeja Rozmusa z 25 II 1969 r., k. 23.



Fot. z AIPN w Rzeszowie

Ogólny widok zabudowań należących do rodziny Garbulińskich, w których ukrywała się rodzina żydowska Elfenbeinów. Stan z 1970 r.



Fot. z AIPN w Rzeszowie

Miejsce pochowania rodziny żydowskiej Elfenbeinów. Stan z 1970 r.

Helena Zajac z domu Garbulińska, która miała wówczas 13 lat, wspomina: „Rodzice dla ukrywających się Żydów zrobili schowek pod stodołą, zaś w ciągu dnia przeważnie przebywali [oni] na stajni lub w oborze. W nocy wychodzili na pole na świeże powietrze”.

Tragedia ukrywanych i ukrywających

Około godz. 5 rano 4 kwietnia 1943 r. do domu Garbulińskich przybyli żandarmi z Jasła wraz z policjantami granatowymi z Szerzyn⁹. Z oświadczeń mieszkańców wsi Szerzyny wynika, że u rolnika Feliksa Filusa w pobliskich Święcanach ukrywał się dwunastoletni żydowski chłopiec, który został aresztowany przez Niemców. Młody Żyd podczas przesłuchania miał wydać Niemcom, że Garbulińscy i Owca ukrywają u siebie Żydów, stąd w niedługim czasie w Czermej zjawili się żołnierze¹⁰. Andrzej Garbuliński, gdy spostrzegł jadące w kierunku jego gospodarstwa samochody niemieckie, dał znać ukrywającym się, aby uciekali. Elfenbeinowie szybko wyszli z kryjówki i uciekali przez pola w stronę lasu. Niemcy,



Stanisław Owca

Fot. ze zbiorów T. Owcy

widząc to, zaczęli za nimi strzelać, w wyniku czego wszyscy ścigani zginęli¹¹. Sara Elfenbein została zastrzelona w odległości ok. 500 m od zabudowań. Jej syn Major uciekł najdalej, bo ponad kilometr, lecz został zastrzelony na polu. Natomiast Heneła została postrzelona w twarz w odległości ok. 300 m od miejsca, w którym się ukrywała¹². Niemcy kazali Andrzejowi Garbulińskiemu przynieść raną Henełę do stajni. Tam rozebrali ją, a jeden z Niemców dobił ją kolbą karabinu. W akcji uczestniczyło około pięciu Niemców, wśród których był żandarm Hans Kosma z posterunku w Jasle mówiący po polsku. Policjanci granatowi, którzy towarzyszyli Niemcom, pochodzili z Szerzyn, a wśród nich był komendant posterunku Franciszek Kolarczyk, Mikołaj Leszega pochodzący z Gorlic oraz Kapustka i Stafin pochodzący z Ołpin¹³. Strzały, które dochodziły z zewnątrz, obudziły domowników¹⁴. Niemcy przeszukali mieszkanie oraz zabudowania gospodarcze. W stajni

znaleźli kryjówkę Żydów, wówczas zaarrestowali Andrzeja i Władysława Garbulińskich¹⁵. Niemcy polecili dwóm policjantom, Mikołajowi Leszedze i Kapustce, pójść po Stanisława Owcę. Ten, gdy ich zobaczył, uznał, że mu nic nie grozi, ponieważ ich znał, i nie zdecydował się na ucieczkę. Policjanci jednak aresztowali Owcę i doprowadzili go do gospodarstwa

⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Heleny Zajac z 18 II 1974 r., k. 148, oraz Kazimierzy Garbulińskiej z 6 II 1974 r., k. 128.

¹⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie OKBZH w Rzeszowie z czynności dochodzeniowo-śledczych w sprawie rozstrzelania w kwietniu 1944 r. w Szerzynch, pow. jasielskiego, Andrzeja Garbulińskiego, Władysława Garbulińskiego i Stanisława Owcy, oraz rodziny żydowskiej Elfenbeinów przez funkcjonariuszy żandarmerii niemieckiej z 30 IX 1969 r., k. 31; Protokół przesłuchania świadka Józefa Patli z 27 III 1969 r., k. 25.

¹¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Heleny Zajac z 18 II 1974 r., k. 148.

¹² *Ibidem*, Protokół przesłuchania Mariana Garbulińskiego z 11 II 1974 r., k. 130–131.

¹³ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Andrzeja Rozmusa z 25 II 1969 r., k. 23.

¹⁴ AIPN Rz, OKBZH Rzeszów, sygn. II Ds. 70/70. Protokół przesłuchania Mariana Garbulińskiego z 11 II 1974 r., k. 131–132.

¹⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Stanisława Garbulińskiego z 23 XII 1976 r., k. 61.

Garbulińskich¹⁶. Zwłoki zastrzelonych Żydów, matki i syna, zostały zwiezione furmanką na podwórze Garbulińskich. Niemcy wezwali ze wsi Władysława Szutkowskiego, Józefa Patkę oraz mężczyznę o nieznanym nazwisku, który pochodził prawdopodobnie z Szerzyn. Kazali wezwanym ludziom wykopać dół obok stodoły, pod lipą. Tam złożono ciała zamordowanych Żydów i zasypano mogiłę. Niemcy aresztowali oprócz Andrzeja Garbulińskiego i jego najstarszego syna Władysława także przyprowadzonego Stanisława Owcę. Wszystkich trzech wywieźli do więzienia w Jaśle¹⁷.

Dzięki wstawiennictwu komendanta granatowej policji z Szerzyn, Kazimiera Garbulińska i pozostałe dzieci ocalały. Policjant wyjaśnił Niemcom, że Kazimiera i jej dzieci nie wiedziały o Żydach i są niewinni, dzięki czemu żołnierze nie spalili domu i zostawili ich w spokoju¹⁸. Dwa miesiące po aresztowaniu ukazały się obwieszczenia w Skołyszynie i Siepietnicy, na których wymieniono Stanisława Owcę i Andrzeja Garbulińskiego, którzy zostali rozstrzelani w Warzycach za działalność partyzancką¹⁹. Natomiast Władysław Garbuliński z więzienia w Jaśle został wywieziony do więzienia na Montelupich w Krakowie, skąd napisał pierwszy, a zarazem ostatni list do rodziny. W liście tym prosił, żeby mu przysłano cebulę i sól. Władysław został zamordowany w nieznanym miejscu latem 1943 r.²⁰

Po zakończeniu wojny do Czermej przyjechał nieznaną członkiem zamordowanej rodziny żydowskiej. Wtedy ekshumowano zwłoki pomordowanych, przewieziono do Biecza i tam pochowano na cmentarzu żydowskim²¹.

Sprawiedliwi

W latach dziewięćdziesiątych Marian Garbuliński rozpoczął starania o przyznanie tytułu i medalu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, który 21 maja 1997 r. nadano Andrzejowi, Władysławowi i Marianowi Garbulińskim oraz Stanisławowi Owcy. Uroczystość, podczas której Marian Garbuliński odebrał medal i dyplom Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, została zorganizowana w czerwcu 1998 r. we Wrocławiu w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego²².

¹⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Andrzeja Rozmusa z 25 II 1969 r., k. 23.

¹⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Mariana Garbulińskiego z 11 II 1974 r., k. 131–132.

¹⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Kazimiery Garbulińskiej z 6 II 1974 r., k. 128.

¹⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Józefa Patli z 27 II 1969 r., k. 25. Obecnie nie sposób ustalić daty dziennej zamordowania Stanisława Owcy i Andrzeja Garbulińskiego, ponieważ żaden ze świadków nie widział egzekucji. Stanisław Garbuliński wspomina, że od niejakiego Szymańskiego, który w tym czasie mieszkał obok stacji kolejowej w Skołyszynie obok Jasła, dowiedział się, że Andrzej Garbuliński i Stanisław Owca zostali zabrani z więzienia i rozstrzelani w Wielki Piątek rano, tj. 4 IV 1943 r. Natomiast Kazimiera Garbulińska, Marian Garbuliński i żona Stanisława Owcy Zofia twierdzą, że egzekucja nastąpiła później.

²⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Mariana Garbulińskiego z 11 II 1974 r., k. 132, oraz Stanisława Garbulińskiego z 23 XII 1976 r., k. 61.

²¹ AIPN Rz, OKBZH Rzeszów, sygn. II Ds. 70/70. Protokół przesłuchania Stanisława Garbulińskiego z 23 XII 1976 r., k. 62.

²² I. Gutman, *The Encyclopedia of the Righteous Among the Nations. Rescuers of Jews during the Holocaust, Poland*, t. 1, Jerusalem 2004, s. 227; Relacja Mariana Garbulińskiego, luty 2009 r.